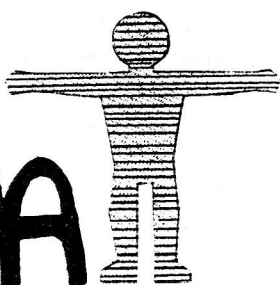


SZUKA OSOBOWA



PISMO PROGRAMOWE
WROCŁAW - 1998 - ROK VIII

OSOBA-ZNAK-ESEJ
± MIESIĘCZNIK

ZAWARTOŚĆ NUMERU

- 1 Andrzej Grzelak (poezja) - "----"
- 2 SŁOWA EWANGELII - św.Łk 22,7-18
- 3 Wiesław Janusz Mikulski (poezja) - "----"
- 3 Leszek Andrzej Nowak (poezja) - "KROTKIE, ULOTNE I NIE-
SPODZIEWANE CHWILE"
- 4 Andrzej Suryń (poezja) - "PARUŻJA"
"NA GRANICY"
- 4 Henryk Wolniak (poezja) - "KSIEGA POTOPU"
"FALA I"
"FOTEL"
"ARTYSTA"
- 5 Andrzej Grzelak (poezja) - "----"
"----"
"----"
"BO TAM BYŁEM"
"ZŁO"
"----"
"----"
- 8 Jerzy Żwirko (proza) - "MIĘDZY REDAKTOREM A CENZOREM
DIALOG O ŻYCIU NĘDZY"
- 11 Tadeusz Starzec OFM Cap. (esej) - "ROZEJNANIE DUCHOWE -
POKUSA"
- 20 Ręk (obraz) - INRI (św.Łk 23,26-56)

ANDRZEJ GRZELAK

życie jest najlepszą kryjówką
warto zburzyć nieżywy dom
tylko gwiazdy płaczą po śmierci
a morze jest ich krokiem
a dzwon jest portem serca
ale ktoś wybrał się po dawną myśl
wybrał ją
bo czas minął krzycząc do siebie
że był nie widzieć niczyjego snu

"Tak nadszedł dzień Prześników, w którym należało ofiarować Paschę. Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: «(Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć)». Oni Go zapytali: «(Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali?)» Odpowiedział im: «(Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, i powiedźcie gospodarzowi: "Nauczyciel pyta cie: Gdzie jest izba, w której mógłbyśmy spożyć Paschę z moimi uczniami?" On wskaże wam salę dużą, usianą; tam przygotujcie)». Oni poszli, znaleźli tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

[illegible]

A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich: «Gorąco pragnąłem spożyć tę Paskę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym»).

Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie
rzekł: «Weźcie go i podzielcie między siebie; albowiem
powiadam wam: odtąd nie będę już pił z owocu winnego
krzewu, aż przyjdzie królestwo Boże»).

1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 2675, 2676, 2677, 2678, 2679, 26

czasem za dużo
myśle o sobie
czasem za dużo
się spodziewam
a przecież muszę
przeżyć sprawy
nie minąć spraw
któreś mi zlecił
Boże...

czasem nie bardzo
już nie rozumiem
dlaczego to dlaczego tak
dlaczego teraz
ale Ci ufam
tyje jak umiem
ide lub niesie mnie
mój bezcz...

LESEK ANDRZEJ NOWAK

KROTKIE, ULOTNE I NIESPODZIEWANE CHWILE

Nie można zatrzymać tych chwil, w których człowiek kocha
człowieka.

Tych chwil tak krótkich, ulotnych i niespodziewanych.

Bo miłość jest zawsze niespodziewana.

Tych chwil, w których jest się bezdierżym.

Tych chwil, w których ktoś daje Ci siebie.

Tych chwil, w których ktoś dziękuje Ci za to, że jesteś,
po prostu jesteś.

Tych chwil, w których nie wiesz, gdzie jesteś i słów Ci
braknie

Year	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023	2024	2025	2026	2027	2028	2029	2030	2031	2032	2033	2034	2035	2036	2037	2038	2039	2040	2041	2042	2043	2044	2045	2046	2047	2048	2049	2050	2051	2052	2053	2054	2055	2056	2057	2058	2059	2060	2061	2062	2063	2064	2065	2066	2067	2068	2069	2070	2071	2072	2073	2074	2075	2076	2077	2078	2079	2080	2081	2082	2083	2084	2085	2086	2087	2088	2089	2090	2091	2092	2093	2094	2095	2096	2097	2098	2099	2100
1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023	2024	2025	2026	2027	2028	2029	2030	2031	2032	2033	2034	2035	2036	2037	2038	2039	2040	2041	2042	2043	2044	2045	2046	2047	2048	2049	2050	2051	2052	2053	2054	2055	2056	2057	2058	2059	2060	2061	2062	2063	2064	2065	2066	2067	2068	2069	2070	2071	2072	2073	2074	2075	2076	2077	2078	2079	2080	2081	2082	2083	2084	2085	2086	2087	2088	2089	2090	2091	2092	2093	2094	2095	2096	2097	2098	2099	2100	

Nie zatrzymaj tych chłui, one i tak uleżą.

Ale pozostanie Ci pamięć. pamięć o tym, że człowiek może
korbać człowieka.

Je to jest możliwe, to się wydarzyło.

To jest fakt, prawda, rzeczywistość.

To jest, po prostu jest - jest miłość i jest potęga.

Te chwile są tak krótkie, tak ulotne.

Ala to chwila moga zmieniac cale twoje zycie.

Dzięki tym chwilom możesz stworzyć przy i zobaczyć.

Dzięki tym chwilom możesz kochać, a więc dawać siebie innym.

[illegible]

I nie przejmuj się, że tak będzie tylko w czasie krótkich, ulotnych i niespodziewanych chwil.

Bo miłość jest zawsze niespodziewana.

PARUŻA

patrzyś - nie wierzyś
 - nie ma czasu...
 - oddychasz przestrzenia -
 - rękaw Boga -
 - rzutki wiatr prawdy, rozwiał
 opary obłędu, ziemię polyla
 woda, - wodę poiera ogień,
 ogień znika w powietrzu -
 - jam Jest Ten Który Jest!

NA GRANICY

dla was układałem bukiety
 słów - na półno...
 i pomniki milczenia na
 rozstajach dróg - za półno...
 wolicie obłęd trupa
 i śnić nie swoje sny?
 - Jezu nie my... ..

HENRYK WOLNIAK

KSIĘGA POTOPU

Nie ma nic - rzecze Panu Bogu
 nieubezpieczony człowiek
 siedzący bezzadnie na ralaney ziemi
 jak Nioh na tratwie gnoju
 odpływa w bezdomność ojczyzna
 w dorzeczuach broni twarz ziemi
 serce miast osiedli strach
 przy wypływających trumnach
 w strumieniach strumienieja
 Biblie otworzone na stronach potopu
 żywych mieszaając z martwymi
 pod zieloną gałęzią
 w dziobie widnokregu
 po omacku szuka się
 między wirującymi lustrami powodzi
 oddechu suchego ładu

07, 1997r.

FAŁA I

Zderzeni pod koniec wieku
 ze skałą deszczu
 jak niegdyś Titanic
 tworzymy zgrana orkiestrę
 to idącą na dno
 to wypływającą
 z przypiwem i przygraniem
 na ostatnich strunach był
 kantyczek na rzecz wiecznego

23.07.1997r.

FOTEL

K nie lubi życia
 bo życie kłamie
 a kłamstwo żyje

Życie nie lubi K
 bo K kłamie
 a kłamstwo staje
 na piedestale państwa
 czyniąc z państwa kłamstwa
 kłamstwo państwa
 w bujnym fotelu
 demokratokracyjnych
 demokratokratorów

25.07.1997r.

ARTYSTA

podczas groteski Felliniego
 czas Rzymu premija starożytnie
 starożytnie premijalnie
 artysta wielki wręcz wiekuiasty
 w śmiercionośności
 traktuje życie po macoszemu
 zbiera resztki na czarnej godzinie
 z godzin ciemnych
 wyciąga purpurę

Henryk Wolniak

ANDRZEJ GZIELAK

 została mi wielka cisza po ludziach
 nie mogę trafić na niewustanne ich
 ścieżki nie pamiętam miejsca
 w których się ukryli stale napotykam
 nowych ludzi z czasem biorę ich
 za nie swoich tyle że są liczniejsi
 zagubieni ludzie wielkich chwil
 przyjaźni robią wielkie wspomnienia
 nie jestem sam a jednak podchodzą
 mnie zapomniani ludzie moich
 bliskich jakby było ich tylu żeby ich
 nie pamiętać jakby zdradzili
 wielką rozrzutność przyrody
 i odnaleźli się na portretach

niesiesz mi dźwięki innego życia
 jakby wrzawa jego dobiegała w twoich
 słowach i muszę w nie wierzyć choć
 go nie ma wśród wszystkich ludzi
 to muszę się liczyć z tym że kiedyś
 mnie ogarnie jakiś nowy tłum
 nie wierzę w twoją samotność masz
 mnie i życie ludzi które ci daje
 znasz się na nich choćby lekkomyślnymi
 słowami ty zostaniesz ale co to będzie za istnienie
 kiedy nie potrafisz się odłączyć ode mnie
 gdy uszy moje będą wolne i głuche
 nie splami mnie żaden wysiłek
 przy tobie bo tak by wyglądało jakbyś
 nie umiała mi pomóc

wyjaśnione to wszystko ręka nadeł to dźwiękiem
 to już nie słonko a popłoch wśród ścian
 są wyższe kryteria i należy się ich trzymać
 to papier
 zbawczy papier
 i ostrzeżenie oddziału
 mierzona samotną chorobą
 co im zrobić wykąpanym z nienawiści
 co powiedzieć dziś ludziom i lekarzowi
 nie
 czekać na kolejną po chorobie widzieć uciskający ci łąd
 liczy
 ale i oderwanych od nieba
 gdzie są wielkie czasy z kamienia i pytania

BO TAM BYŁEM

powoli dorastam krokiem i jego łatwością
 do miasta i do wycieczek nie można powiedzieć
 po co mi to było bo to się ciągle powtarza
 znam rany zapomnianych jezior
 znam przepływy letnie obok mego kościółka
 nie ma dla nikogo starości
 one mijają
 bo jesteś sam i przeżyłeś
 aleś już tak nie pewny jak kiedyś
 gdy średnie
 dlatego co jest za dużo ładu
 że czasu były małe i wielkie że urzekło towarzystwo
 jeszcze zapomniał sobie puste ściany a potem robaczywy
 grunt że jest gdzie jeździć tam gdzie sezon
 i przeszłość no bo gdzie niech napływają
 zewsząd wiedzi wiedzi teraz podle i myślę o podłości
 gdy nie umierają przy mnie
 bo tam byłem

ŻŁO

żło jest niedomyte i było sprawiedliwością
 teraz jest żalosne
 ale zajmuje szklane panoramy
 i wilk szczerka
 żło jest niekonsekwentne i jest stare

ileż razy grało za ciebie powietrze
 na odległość oddechu na rano
 kiedy odjeżdża pociąg upojonego nim powietrza
 jak wielka legenda nory

ale co jest w tym świecie w tych zawodach że to nie ty
 jesteś samodzielny wdzierają się tu w czasie nie twojej
 zabawy
 ludzie różni jak czas nie ten w drzwiach judasz i w oknie
 morderca jest inny i nie podchodzi
 do siedzącego w zburzonych klubach i instytucjach
 publicznej starożytności
 inny jest ten co powie ci ostatnią mowę
 to tylko zastrzyk od czasu który minął
 i nie mógł być przecież zdrową opowieścią z lata
 a tobie śni się naga ściana i rozmowa pośrodku jeziora
 z powrotem
 gdy gra za ciebie powietrze
 "miłością do ludzi których ty twoje słowa lub twoje oczy"
 albo sam boski wiatr ta wskazówka otwartego na nauki
 i praktyki nieba wtedy wydaje ci się stale jak
 w dzieciństwie
 wielkich ofiar natury
 "że to jesteś ty ale minęło już tyle wielkich dni"

jeszcze moje plaże jeszcze moje ciało
 co zima tam

a życie czym było?
 i na to siedzi on dawny pogromca
 a oni otworzyli miasta ciągłych przebojów
 i ściszyli go raz a on
 miał jeszcze żonę i dzieci

jeszcze moje plaże jeszcze ciała
 i co zima tam

MIEDZY REDAKTOREM A CENZOREM DIALOG O ŻYCIA MIEDZY

- Czy to twoje ostatnie słowo?! Nie puścisz?!

- Nie, puszczę.

Nie puścić do druku książki prof. Edwarda Kosickiego postanowił Młody - od 3 lat pracownik Zespołu Publikacji Nieperiodycznych gukpiwu. Posiadając ionę, jedno dziecko i w perspektywie awans na szefa zespołu, mimo 27 lat - pracował od skończenia studiów polonistycznych... Już na studiach "fama" głosiła: Tam w gukpiwie przyjmują, a w PIWie nie przyjmują. Chcesz iść do pracy, czy na piwo?... Koledzy huralnie odpowiedzieli: "Na piwo!!!" On pomyślał trochę inaczej...

- Mój drogi, ty masz te dwadzieścia parę lat. Ja mam po pięćdziesiątce. Młody jesteś, życie nie znasz. Ten facet, profesor, to jest ktoś. Przecież ja z nim rozmawiałem. Jemu nie zależy na forsie. On nawet może zrezygnować z honorarium, ma z czego żyć. Pełny etat na uczelni i jeszcze w różnych redakcjach. Czy myślisz, że on nie może puścić tej książki do drugiego obiegu?

- To niech puszczą!

- Łatwo się mówi - to niech puszczą... Niech nie puszczą! On nie chce zarobić - to ja chcę zarobić! To, że ty nie puszczasz, to nie w niego uderza, tylko we mnie. Książka jest dobra. Sam o tym wiesz, przecież skończyłeś polonistykę?

- Książka dobra, ale jest zapis na taką treść.

- Pokaż!...

- Nie mogę. "Wylącznie do wiadomości cenzorów."

- Wkurzyłeś mnie! A kto się dowie?

Młodego nie oburzyło to, że redaktor na niego krzyczał. We własnej "firmie" ciągle ktoś na kogoś krzyczał. Na niego też.

Taka to była "firma", ten gukpiw...

- Mogą, mogą... podsłuch itd. Pan mnie zakapuje!...

- Ja? Ciebie?! A po co?... Żeby przyszedł ktoś z kim nie mógł bym się dogadać?! Porozmawiajmy poważnie. Książkę chcę wydać, bo chcę wydawać dobre książki i żeby wydawnictwo stało finansowo na niezłym poziomie. Wiesz, usługi coraz droższe. Już dawno wywietrzały mi z głowy wszystkie te ideologiczne bzdury o socjalizmie itp. Człowieku - forsa się liczy!

- Wolę nie zadzierać ze zwierchnictwem. Mam szanse...

- ... na awans!?

- No wie Pan...

- Boże! Jak oni was przerabiają!... Jaki awans? Gdzie awans?... Ty nic nie rozumiesz?... Wszystko się da... Jeżeli ty masz szansę na awans, to znaczy, że wszyscy stąd uciekają. Już mi z resztą nie zależy: "co ci powiem, to ci powiem, ale ci powiem." (Tak mawiał, tylko z haryskim akcentem, kolega redaktora z sąsiedniego pokoju z KW, jeszcze dawniej, kiedy pracował "na etacie" KW - stare dzieje...) To wszystko padnie. Już pada, człowieku. Nie widzisz? Przecież widzisz.

- Ludzie są zmęczeni, nie będzie buntu. Nie ma o czym mówić.

- Człowieku, nie będzie rewolucji - sami się podda-

dzą. Już się poddają. Już ich wszyscy mają, że tak powiem i że się tak wyrażę. Tu chcesz awansować. Przecież to zlikwidują!

- Cenzura zawsze była i zawsze będzie (Młody już nie pamiętał kto mu "zaserwował", taką "złotą myśl", ale przypuszczał, że jeszcze na uczelni. Tak. Ktoś go zachęcał do pracy w gukpiwie i jeszcze dodał inny aforyzm: "Trzeba ratować substancję." Koledzy niektórych swoich profesorów i docentów - tych z mianowania - nazywali substancjalistami - od tego aforyzmu. Już o tym prawie zapomniał.)

- Cenzura to może będzie, ale gukpiw zlikwidują, na bank...

Zresztą, jak chcesz... Mam dość tego wszystkiego. Zabieram maszynopis.

Redaktor zebrał stos kartek, włożył do teczki i wyszedł z pokoju, ale w drzwiach zatrzymał się i ryknął tak aby usłyszały panie Ela i Kryśka z Zespołu Prasy. Akurat stały w korytarzu pałac papierosy. Istotna okoliczność dla Młodego:

- Nie musisz już być nadgorliwy! Już teraz nie!... Wolno już nie być nadgorliwym, góra już takich jak ty ma w, że się tak wyrażę, a nawet że tak powiem!...

Redaktor prawie ryczał na głos. Ela i Kryśka aż przestały palić! I poszedł, kląć pod nosem: Szczeniak i głupek. Kogo oni tu przyjmują, coraz gorszy sort!!! Kogo te głupki wypuszczają z uczelni!... itd... Młody w tym czasie siedział jak osłupiały.

(Kilka dni później, w stołówce w gmachu gukpiwu, przy drugim śniadaniu:)

Młody do swojego kolegi Jasia z Zespołu:

- Jan, słyszałem, że masz kłopoty?... Chcesz kanapkę?

- Nie dziękuję. Wiesz, chyba mnie wywalą. Mam się zgłosić do szefa za godzinę, bo teraz nie ma dla mnie czasu. Właściwie to już mi nic nie dają nowego.

- A za co mieli by Cię wywalić?

- Właściwie to nie wiem. Albo za to, że podpisałem Szczypiorskiego, ale myślałem, że już nie ma zapisu na tego ramola. Rozmawiałem z ludźmi z Zespołu Kontroli i oni się tylko śmiali ze mnie, a Maryśka powiedziała, że to dlatego, że jest za dużo drobiazgów i nie sposób wszystkiego zapamiętać. A to nie była nawet rzecz Szczypiorskiego, tylko już dawno drukowany kłopot. Druga sprawa to to, że nie puściłem nowego wydania "Baru waliki", bo myślałem, że Moczar już nie jest w kursie i oni nie chcieliby się z nim afiszować. A okazało się że pułkownik z wydawnictwa MON-u zadzwonił gdzie trzeba i ktoś za mnie tego Moczara podpisał. Młody! Tu cholery można dostać! Nie odejdę. A poza tym, znów gdzieś w "podziemi" wydrukowali jakieś dokumenty z naszego Zespołu... i to dość świeże, chyba sprzed roku?... Chyba mnie podejrzwają. A tam... Mam to w d...

- Mogę pójść do szefa w twojej sprawie... Co?

- Nie warto... teraz już nie warto...

I rzeczywiście Janka wywalili parę dni później i to bez podania powodu, ale przecież nie mogli się odwoływać.

Po jakimś czasie w podziemnym piśmie "Przegląd Wiadomości Agencyjnych" Młody przeczytał notatkę (Jak prawie

wszyscy młodzi cenzorzy czytał prasę podziemną, aby "być w kursie". Jednak mawiał szef jego zespołu Karimierz Wittek, który też zresztą czytał prasę "drugobiegową", którą dostawał od znajomego porucznika z Komendy. I rekompensacji, czy jak?):

"W kwietniu br. został wydany z pracy w stołecznym GUKPPIW Jan Jodłak, lat 29, żona dwójka dzieci, za stałą i regularną i kilkuletnią współpracę z wydawnictwami: "Solidarności". Jako redaktor wbrew jednoznacznej zapisowi podpisał do druku jedną z książek J. Szczępińskiego. Starł się też nie dopuścić do druku nowego wydania rzeczonych wspomnień M. Moczars (ich autorem w rzeczywistości jest W. Namotkiewicz były sekretarz M. Gomułki). Przeciwno J. Jodłakowi toczy się śledztwo o ujawnienie tajemnicy służbowej. Redakcja prosi czytelników o pisanie listów protestacyjnych w obronie J. Jodłaka do Ministerstwa Sprawiedliwości i innych władz centralnych."

Czytając tę krótką notatkę Młody nie mógł wyjść z podziwu nad dziwnym sposobem informacji w niej zawartych. Z treści wynikało jednoznacznie, że udzielił ich Janek. Ale z tym śledztwem to przesadził. Przecież nie ma żadnego śledztwa! Co on zwarfował! A z podziwem też chyba nie współpracował. A zresztą, cholera wie, może i współpracował, szybko doszedł do wniosku, że Janek to chyba jednak szybko aresztują i trzeba będzie mu paczki na Mokotów wysyłać. Wziął PWA z tą notatką i poszedł do Krysi z Zespołu Prasy, tylko po to aby jej zaoponować:

- Kryśka, to widziała?

- On nie jest taki głupi jak myślałem. Rozmawiałem z szefem, powiedział, mi też był z niego zadowolony. A zwolnił go dlatego, że są ograniczenia w ilości notatów. Musiał kogoś zwolnić, że te "wpadki" ze Szczępińskim i Moczars, to nie są żadne powody. Nie sądził, żeby Janek był współpracownikiem "Solidarności", a długoletnim to na pewno nie. Janek jest cwańszy niż myślałem. On się po prostu urządził! Już teraz chodzi w glorii bohatera, widziałem go wczoraj na Krakowskim. Jest zadowolony z siebie. Nie wygląda aby miał mieć kłopoty finansowe?

- Nic nie rozumiem, a to śledztwo?

- Och ty naiwniaku! Jakie śledztwo? Esbeki są na pewno nie mniej zdziwieni niż ty! Sympatyczny jesteś, ale naiwny. Pewno chcesz już dzwonić do Janka aby mu dać jakąś forszę, co?, albo, żeby dał mu jakiś cichy adres, żeby się ukrył, aż sprawa przycichnie?

- No wieciez... Chciałem coś zrobić... dla niego...

- No tak! Sympatyczny jesteś, strasznie sympatyczny!

- Młody zrezygnował z dzwonięcia do Janka, a szef jego zespołu...

...Pare lat później, tak jak mówił redaktor z "Czytelnika" gukpów, czyli "firmy" Młodego zlikwidowano. W kasie wypłacono mu 6 dodatkowych pensji. I baj, abaj... Poszedł do PIW-u szukać pracy; jak w gukpwie nie przyjmują, to może w PIW-ie?... Ale gdzieby tam! W kadraach musiał pokazać dowód osobisty. A tam pieczętaczka... "GUKPPIW Warszawa Mysia 5" i go nie przyjęli. Poszedł do kilku redakcji i sytuacja się powtórzyła. Poszedł do "Czytelnika", a tam stary redaktor jakby czekał na niego:

- Hej! Kto nam tu zawitał! Przyszła kochana, dozwolę ci Co szanowny Pan tu szuka?

- Wie Pan, gukpów zlikwidowali i nie bardzo wiem co mam dalej robić...

- No ładnie!... Nie wie co ma dalej robić... A ja szanownego Pana nie przyjmę. Próbowałem Ci to przy naszej dawnej rozmowie powiedzieć, ale Pan nie wyraził zainteresowania. A teraz to ani nie będzie w tej sprawie telefonu z KW, bo KW już nie ma, ani z Urzędu, bo oni sami mają pietra. Choćby mnie krajali, mój drogi... Takich gówniarzy ja nie potrzebuję! (Ciśnienie redaktorowi zaczęło skakać do góry i to jeszcze bardziej go "wpieniało".) Lojalny się znalazł!... Młody, ja nie potrzebuję lojalnych, ale myślących, kombinujących, innowacyjnych - jak się to teraz mówi. Idźmyliśmy się z kumpłami z innych wydawnictw i wspólnie postanowiliśmy nie przyjmować z gukpwu nikogo. Wyjątek zrobiliśmy tylko dla pana Jana Jodłaka. Pracuje u mnie - bardzo dobry i taki sprytny, operatywny. Podoba mi się. A Pan mi się nie podobasz. Żegnaj.

Młody wychodził z siedziby "Czytelnika" zobaczył na murze napis: "Polska dla Polaków" do tego swastyka, krzyż celtycki. Napis był stary sprzed wielu miesięcy, pod nim ktoś do swastyki dorysował szubienicę czerwonym zresztą sprayem i dopisał: "Dupa dla dupków."

brat TADEUSZ STARZEC

ROZEMNIANIE DUCHOWE - POKUSA

...Sługa Boży O. Pio pisze: "Nieprzyjaciel walczy z tobą, walcz z nim jako dzielny wojownik, walcz zawsze z połączonymi siłami cielesnymi, walcz z pokusą światowej próżności, z pokusą posiadania ziemi i władzy, przy pomocy tych środków, szatan nieustannie prowadzi walkę z nami".

Ojciec Pio w krótkich słowach wyliczył różnego rodzaju pokusy, które nas dotyczą, które próbują nas oszukać. Co czynić w takich chwilach? Sługa Boży pisze: "W chwilach największej walki, w chwilach największego bólu, uciekaj się do modlitwy". Jaką modlitwą, która może nam pomóc, która może nas wzmacniać i do tej walki przygotować? Jest modlitwa, którą pozostawił nam Jezus, modlitwa do brzośmych. W tej modlitwie wg zapisu św. Mateusza albo św. Łukasza, prosimy Ojca Niebieskiego, by nie dopuścił, abyśmy ulegli pokusie. O co właściwie prosimy Boga, wypowiadając te słowa? Po pierwsze, prosimy Boga o pomoc w trudnych momentach naszego życia. Po drugie, ta prośba wskazuje, że zdajemy sobie sprawę z tego, czym jest pokusa. Ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, czym jest pokusa, nie chcemy z pokusami igrać, a tym bardziej ich bagatelizować. Jezus, który jako pierwszy wypowiedział tę prośbę wobec własnego Ojca, musiał być

świadomy istnienia pokus, a także siły ich oddziaływania na człowieka. To, że za radą Jezusa modlimy się o to by nie ulec pokusie nie jest przypadkiem. Historia życia takich ludzi jak Dawid, Samson, Salomon pokazuje, że pokusy docierają do człowieka w różnym czasie, w różnych warunkach. Ich historia pokazuje, że pokusy docierają również do ludzi wybranych przez Boga. Śl. Boży O. Pio podaje, że z pokusami spotkał się nawet św. Paweł - Apostoł Narodów, że nawet jego walka taka nie była obra.

Pokusy przychodzą niezależnie od tego, do jakiej wspólnoty trafimy. Iresztą autor "Naśladowania Chrystusa" pisze bardzo wyraźnie: "Nie ma tak świętego zgromadzenia, nie ma tak świętego zakonu, ani tak ukrytego miejsca gdzie by nie było pokus. Prawdopodobnie nikt z nas nie jest świętszy od Dawida, mocniejszy od Samsona i mądrzejszy od Salomona, dlatego w chwili pokus nie należy liczyć na siebie, tylko na Boga". Podobnie pisze Sługa Boży O. Pio: "W chwilach pokus nie licz na samego siebie, lecz na Boga". Pokusa to nie jest bajka. Nie brać pod uwagę siły przeróżnych pokus, to nie liczyć się z Objawieniem oraz z tym, co Bóg mówi o pokusie i jej związku z istnieniem Złego. Kto natomiast liczy się z Objawieniem, daleki jest od narażania innych i siebie na pokusę.

Bracia i siostry, jesteśmy za siebie odpowiedzialni, jesteśmy odpowiedzialni za swoje rodziny, za środowiska pracy. My nieraz nie zdajemy sobie sprawy, że możemy tworzyć klimat sprzyjający ujawnianiu się pokus. Chodzi o to, żebyśmy na nowo zdali sobie z tego sprawę. Ponieważ żyjemy w środowiskach, które w dużej mierze nie chcą czerpać z Objawienia Bożego, stąd ludzie nieraz są pozbawieni świadomości, że są do czegoś kuszeni i nawet sobie tego nie uświadamiają, że jeśli porzucili Boga, to głównie dlatego, że ulegali pokusie.

Człowiek może być poddany próbom w różnych momentach swego życia, lecz nie każda próba, którą przeżywa jest pokusą.

Próbuje człowieka sam Bóg, aby poznać całą głębię jego serca i dać mu życie. Próbuje nas nie dlatego, że nas nie zna, lecz dlatego, że my siebie nie znamy. Mówi Pismo: "Doświadcza was Pan Bóg wasz, aby poznać czy Go miłujecie." - tzn. jak komentuje św. Augustyn - abyście wy sami to poznali. Próba, doświadczenie, które pochodzi od Boga jest wezwaniem człowieka do pełniejszego oddania się Bogu. Ta próba nie jest pokusą.

Są takie chwile, w których człowiek sam siebie próbuje, sam siebie kusi. Są to chwile w których człowiek usiłuje być jak Bóg, próbuje o własnych siłach być panem własnego życia. To usiłowanie człowieka jest wynikiem zakłamania w jakim żyje człowiek i kończy się dla niego najczęściej śmiercią. Przykładem człowieka, który kusił siebie, który sam chciał decydować o celach, które miał osiągnąć jest Absalom, syn Dawida. Absalom przestał liczyć się z Bogiem, zaczął liczyć na środki, przy pomocy których sam będzie mógł zdobyć władzę dla siebie. Absalom przestał się także liczyć z własnym ojcem, przestał zważać na królewską władzę Dawida, władzę otrzymaną od Boga. Absalom uległ pokusie, która skłoniła go do tego, by pominąć Boga i innych ludzi. Ta próba zakończyła się dla Absaloma śmiercią.

Człowiek może być poddany próbie przez złego ducha, jak podaje Księga Rodzaju. W tym opisie próba także jest

pokusą, w nim też poznajemy prawdę o pokusie. Pokusa kusi nas swoją otwartością. W rzeczywistości zaś jest zamaskowaną zawiścią diabła. Pisze autor natchniony: "Śmierć weszła na świat przez zawiść diabła." Pokusa nie jest grzechem, jest zachętą do grzechu. Pokusa chce doprowadzić człowieka do grzechu, chce doprowadzić do śmierci duchowej. O ile pochodząca od Boga próba jest darem łaski, o tyle pokusa wiedzie nas do śmierci i w swej istocie nakłania nas do popełniania grzechu. Autor "Naśladowania Chrystusa" tak opisuje mechanizm przenikania pokusy do ludzkiego serca: "Najpierw pojawia się myśl, potem żywe wyobrażenie z którego rodzi się upodobanie, by w końcu wystąpiło rze poruszenie serca nad którym człowiek już nie zapanuje i ostatecznie spełni to, co sugerowała tak niewinnie myśl". Pokusa w swoich początkach jest często delikatna, ale ostatecznie jest okrutna i bezlitosna.

Inny przykład działania mechanizmów pokusy opisuje Psalm 7 (15) "Oto wróg poczęł nieprawość, brzemienny jest udręką i rodzi podstęp". Kiedy człowiek zgadza się na pokusę, rodzi w swoim wnętrzu bezprawie, a jak pisze św. Jan "Bezprawie jest grzechem". Zgodzić się na pokusę to opowiedzieć się swoją wolą za tym co mi sugerowała pokusa. Od tego momentu noszę w swoim wnętrzu grzech - autor natchniony używa określenia brzemienny jest. Jeśli zgodziłem się na pokusę to ja w swoim wnętrzu noszę grzech. Dalej autor natchniony pisze: i rodzi się podstęp, czyli gdy jestem brzemienny to wkrótce zrodzę grzech, czyli grzech który noszę w sobie, któregoś dnia nadarza się okazja czynić to - grzech wychodzi na zewnątrz.

Jeszcze innym obrazem pokusy jest fragment z Księgi Przysłów (Prz 7,13-23). Autor natchniony podaje "Chwyciła go i obejmując z bezczelną miną doń rzekła: ((*Nam złożyć ofiarę biesiadną, dziś dopełniłam swych ślubów, wysłałam cię na przeciw, zaczęłam cię szukać, znalazłam. Kilinem swe łóżce wysłałam cię na przeciw, zaczęłam cię szukać, znalazłam. Kilinem swe łóżce wysłałam, kobiercem wzorzystym z Egiptu, swą pościel mirrą skropiłam, aloesem i cynamonem. Chodź pijmy rozkosz do rana, miłością się cieszymy, bo mąż poza domem przebywa, udał się w drogę daleką: wór pieniędzy zabrał ze sobą, ma wrócić na pełnię księżyca)). Onamila go długa namowa, pochlebstwem swych warg go uwiodła; podążył tuż za nią niezwłocznie, jak wół co idzie na rzeź, jak jeleń związany powrozem, aż strzelał przeszłyje wątrobę, jak wróbel, co wpada w sidło, nieświadom, że idzie o życie." Pokusa chwytła najpierw moją myśl, albo wyobraźnię. Próbuje skłonić mnie do tego bym się nią zajął, bym do niej powracał, zwracał na nią uwagę. To, że chwytła człowieka w danym momencie nie jest przypadkiem, bo pokusa szuka dogodnego dla siebie momentu, żeby mogła nas chwycić, chce byśmy zwracali na nią uwagę. Ponadto potrafi wiele razy powracać, próbuje nas ująć, oczarować słodkimi kłamstwami, czyli pochwałami bez pokrycia. Roztacza przed nami rzeczywistość iluzyjną, która działa bardzo mocno na naszą wyobraźnię. Pokusa tak mocno nas osacza, że stajemy się nieświadomi zagrożeń w które zostaliśmy wciągnięci - jak pisze autor natchniony "Jesteśmy jak wróbel, który wpada w sidło nieświadom, że idzie o życie." Pokusa kreśli przed nami obraz w którym nie widać trudów życia, a który odpowiada naszym ukrytym potrzebom.*

Przedstawiony wcześniej opis świadczy, że pokusa działa mocno na sferę naszych uczuć, chce przede wszystkim rozbudzić w nas namiętności. Jeżeli zostanie w nas rozpalona pożądliwość ciała lub oczu, może nastąpić osłabienie umysłu. Wtedy to co się dzieje w świecie moich zmysłów i pożądań usiłuje wyprzedzić działanie umysłu i odwrócić go na ten moment, na tę jedyną chwilę od prawdy. W momencie, gdy to nastąpi, wpadamy "w sidło". Dopiero później zdajemy sobie sprawę z tego co się stało, tzn. gdy siła pożądliwości być może ustanie, a zacznie działać umysł. Ilustrują to słowa Księgi Mądrości: "Urok marności przesłania dobro, a burza namiętności mąci prawy umysł". Jak zachować się wobec tak gwałtownych pokus? Autor natchniony radzi nam "Teraz synowie słuchajcie mnie, zważajcie na słowa ust moich, niechaj twe serce w jej stronę nie zbacza, bo wielu ranila, straciła ich wielu, a wszystkich zabiła. Dom jej droga jest do szezołu co w podwoje śmierci prowadzi". Pamiętajcie, żadnych układów z pokusą! Nie ludźcie się, że da wam szczęście. Jeżeli dostrzeżesz pokusę, oddalaj się od niej jak tylko możesz. Ona zabija, prowadzi do duchowej śmierci, do grzechu.

To co kryje się za słowem pokusa odkrywa także Jezus, gdy mówi do uczniów w Ogródzie Oliwnym: "Czujcie się i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie". W Ogródku nikt nie namawiał uczniów do grzechu. A jednak przy pewnych okolicznościach pokusa pojawia się w nas. Zaczyna się w nas budzić coś co nakłania nas do odejścia od woli Ojca. Czasami będą to pewne sytuacje. Więcej światła rzuca na te słowa inny fragment z Ewangelii św. Mateusza - "Duch wyprowadził Jezusa na pustynię." Jezus idzie na pustynię nie pod wpływem ducha złego, lecz Ducha świętego, i tam Jezus doświadcza pokus. Kusiciel nie przystąpił do Jezusa w pierwszych dniach pobytu na pustyni, gdy Jezus był w pełni sił, gdy miał świeżo w pamięci to co się stało w czasie chrztu nad Jordanem. Szatan przystąpi do Jezusa, gdy pamięć nie była już tak silna, a Jego organizm był osłabiony przez głód i pragnienie. Podobnie kusiciel postępuje wobec nas. On nie podejździe do ciebie, kiedy jesteś zaangażowany w Bożą służbę, kiedy jest w tobie ogromna ochota do modlitwy, ale podejździe do ciebie, kiedy jesteś przygnębiony(a). Kusiciel czeka aż coś zostanie w nas osłabione. Jezus chociaż przeżył na pustyni walkę z pokusami, nie wyrzuca z tego powodu Duchowi świętemu: "Po co wyprowadziłeś mnie na pustynię?", nie oskarża też Boga "Ojczu, dlaczego wprowadziłeś mnie do tego miejsca pokus?" W naszym życiu może być podobnie. Gdy rozpoczniemy jakieś dobre dzieło pod wpływem Ducha świętego i po jakimś czasie przyjdą trudności, będziemy tym zęczeni, nie mówmy Bogu "Po co poleciłeś mi rozpocząć dzieło, skoro ono przynosi mi tyle kłopotów? Nie oskarżajmy Boga, lecz otwórzmy Pismo św., które mówi "Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie." To błogosławieństwo spełniło się na Jezusie. On jest błogosławiony ponieważ nie uległ pokusie, wytrwał przy swojej pierwszej decyzji, przy woli Ojca. Być może rzadko myślimy o tym że przez pokusy dochodzimy do błogosławieństwa. Często skupiamy się na tym, że jesteśmy kuszeni, a rzadko myślimy o tym, że nie ulegliśmy pokusie, że z pomocą Bożą zwyciężyliśmy pokusę.

Mistrzem w podawaniu pokus jest diabeł. Kusić to inaczej podprowadzić człowieka, do aktu niewiary w Boga, do

niewierności wobec tego co Bóg objawia. Ta niewierność ujawnia się między innymi w tym, że ludzie odkładają księgę Objawienia i nie są świadomi tego, że jedyną nie przeczytaną księgą w życiu ludzi wierzących będzie Biblia. Pobyt Jezusa na pustyni pokazuje nam, że kusiciel to nie jest młot, lecz rzeczywisty duch, który staje się szczególnie niebezpieczny dla człowieka, gdy przeżywa on kłopoty. W przypadku Jezusa okolicznością sprzyjającą kuszeniu był głód spowodowany brakiem tego, co podtrzymuje siły ludzkiego organizmu. Pamiętajmy o tym, że Jezus nie obiecuje nam życia bez trudności, bez pokus, lecz mówi swoim uczniom "Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie". Jezus nie obiecuje nam życia bez momentów krytycznych, w których człowiek traci pewność często zaczyna żyć tak, jak gdyby Boga nie było. I gdy człowiek decyduje się na takie życie, wtedy zaczyna sobie tworzyć bożka według własnych myśli i wyobrażeń. Dla tego bożka człowiek żyje, temu oddaje swój czas i swoje siły. Poucza nas o tym historia Narodu Wybranego. Po pewnym czasie istnienia tego narodu Bóg wyprowadza go z Egiptu. Droga do ziemi obiecanej, to droga przez pustynię. Podczas tej wędrówki Izraelici doświadczają trudności, braków. Te przeżycia wywołują w nich wątpliwość czy droga wskazana im przez Boga, jak ich zapewniał Mojżesz, jest słuszną, czy idąc tą drogą dojdą do ziemi nowej, obiecanej ich przodkom. Wśród Izraela zaczyna się pojawiać krytyka Mojżesza, a pośrednio Boga. Mówią: "Czy po to wyprowadziłeś nas na pustynię, abyśmy tutaj pomarli?". Pokusa, która ich ogarnia rozbudza w nich strach, przysłania im perspektywę życia, ziemi obiecanej. Te pojawiające się pokusy bardzo szybko zmieniały u Izraelitów obraz Boga. Jeżeli my ulegamy pokusom, to wtedy zmienia się u nas obraz Boga. Dla Izraelitów Bóg przestał być Tym, który ocala od śmierci, który słyszy wołanie swego ludu. Bóg zaczął stawiać się dla nich Bogiem obojętnym. Izraelici pod wpływem pokus byli zdolni przypisać Bogu postawę wrogości. Podobnie dzieje się w życiu człowieka ochrzczonego. My wchodząc w życie wspólnoty Kościoła, też otrzymujemy pewną drogę, wskazania, przy pomocy których może rozwijać się życie Boże w nas. Te środki ukazują nam O.Pio. Zalicza do nich: życie sakramentalne, czyli głębokie uczestnictwo w sakramencie Eucharystii i sakramencie pojednania, modlitwę oraz dobrą lekturę religijną. Są to podstawowe środki, przy pomocy których człowiek może rozwijać w sobie życie Boże. Czasami ludzie, po kilku latach modlitwy, życia sakramentalnego, odrzucają te środki, uważają je za balast, który przeszkadza im być. Bardzo często czynimy to pod wpływem pokusy, która rozbudza w nas wątpliwość, co do wartości i słuszności tych środków. O.Pio wielokrotnie ukazuje nam motywy dlaczego mamy uczestniczyć w sakramentach, sięgać po lekturę Pisma św. lub ksiątek religijnych, które "pobudzają pragnienie szukania Boga". Inną rzeczą jest to, że "w czasie lektury religijnej Bóg do ciebie przemawia - pisze O.Pio - nie czytamy ksiątek tylko dla zaspokojenia próżnej ciekawości, lecz po to by w nich odkryć to co jest miłe Bogu, to co podoba się Bogu". Jeden z moich braci zwierzył mi się podczas rozmowy, że gdy pierwszy raz czytał ksiązkę o O.Pio zwracał uwagę tylko na niezwykle, niespotykane u innych ludzi zjawiska, które były w historii O.Pio. Gdy drugi raz czytał tę samą ksiązkę zaczął spostrzegać to, jak Bóg bardzo ukochał O.Pio. Kolejna lektura uświadomi-

Ia mu tę prawdę, że O.Pio starał się rozwijać w sobie miłość do Boga. Po zakończeniu lektury pytał siebie: "Czy ja postępuję podobnie jak J.Pio, czy np. staram się przebywać tak długo z Bogiem jak O.Pio, czy przygotowuję się do Eucharystii tak jak O.Pio?". W taki to sposób lektura książki pomogła mu zbliżyć się do Boga.

Pokusy dotykając nas wywołują w nas trudności. Pod wpływem pokus tracimy chęć do modlitwy lub do lektury Pisma świętego. Pamiętajmy, że trudności wywołane przez pokusę to nie są jeszcze grzechy. Trudności przeżywał Jezus i my będziemy przeżywać trudności aż do śmierci. O tych trudnościach warto rozmawiać ze spowiednikiem lub kierownikiem duchowym. Z tymi trudnościami przychodzą często myśli, które podsuwają nam obrazy szczęścia lub takie rozważania w których nie bierze się pod uwagę ani Boga, ani bliźnich. Takim momentem może być utrata władzy dla dyrektora szkoły. Wtedy zaczyna go ogarniać czarne myśli: "porzucili się mnie, nie chcą mnie, nikt nie dostrzegł mojej ofiarności". Podobnym momentem może być utrata pracy lub kłótnia ze współmieszkańcem. Zauważmy, że w takich chwilach głównie pojawiają się myśli oskarżające innych. Jeżeli w tych myślach nie ma miejsca dla Boga, jeśli zamykają Cię one przed bliźnimi, to możesz mieć pewność, że są to różnego rodzaju pokusy, które próbują Cię oddzielić od Boga i od bliźnich. Przez to pokusa pokazuje swoje źródło - jest nim kusiciel, ojciec kłamstwa, diabeł czyli ten który dzieli. Pokusa też dąży do tego, abyśmy byli podzieleni. Gdy nas ogarniają przeciwności, jak pisze O.Pio, warto pamiętać o tym, że Jezus przez te trudności chce nas upodobnić do siebie, lecz żeby ta prawda przeniknęła do wnętrza naszego serca potrzeba nieraz pójść na chwilę ciszy, na chwilę modlitwy.

Pokusy też nie ominęły św.Franciszka, z którego duchowości czerpał O.Pio. Życiorys św.Franciszka napisany przez br. Tomasza z Celano wprowadza nas w świat pokus św.Franciszka. Tomasz pisze: "W miarę jak wyrastały zasługi świętego, wymagała się też nieprzyjaźń z wiekiem starodawnym. Im większe były charyzmaty tym chytrzejsze były podstępny tamtego, tym większe toczyli boje". Natomiast O.Pio pisze: "Jego nienawiść (złego ducha) staje się tym większa im lepiej widzi on, że w niwecz obracają się jego zamiary zdobycia kolejnych dusz ludzkich". Nikt z ludzi nie obserwuje naszego życia duchowego tak pilnie, jak zły duch. Czyni tak ponieważ wie, że jeżeli ty coraz mocniej zwiążesz się z Bogiem, to on traci władzę nad tobą i nie będzie mógł tak szybko skłonić cię do grzechu. Są pokusy, które z pomocą łaski Bożej szybko pokonamy, lecz są też takie pokusy, które dokuczają człowiekowi kilka lat. Tak było w życiu św.Franciszka. "W pewnym okresie spadła na niego bardzo ciężka pokusa z którą Franciszek zmagał się kilka lat. Ostatecznie Franciszek pokonał ją mocą wiary w Słowo Boże, które zapadło w jego serce podczas modlitwy". W Słowie Bożym jest moc potrzebna wszystkim do tego, by pokonać wątpliwości, które rodzi w nas pokusa. Dlatego zachęcam Was, abyście w trudnych chwilach korzystali ze Słowa Bożego, które zostało nam przekazane. Pewnego razu jeden brat doznający pokus przebywając ze św.Franciszkiem powiedział do niego "Dobry Ojcie, oddał się za mnie, gdyż wierzę że gdy zaczniesz modlić się za mnie, to pokusy dadzą mi spokój. Mężę się ponad siły a wiem, że nie jest ci to

tajne." Franciszek tak odpowiadał bratu: "Mój synu wierz mi, że z tego powodu bardziej uważam cię za sługę Boga, a im więcej jesteś kuszony wiesz, że tym więcej cię miłuję." Ten opis pozwala nam udzielić odpowiedzi na następujące pytanie: "Jak się zachować przy ataku pokus?". Warto wtedy odskoczyć pokusę wobec drugiej osoby. Pokusę pomaga również przetrwać modlitwa. Gdy mój brat, lub siostra jest kuszona, należy okazać mu (jej) więcej dobroci, więcej życzliwości. To właśnie uczynił św.Franciszek w stosunku do swego brata. Podobnej rady udzielił "Naśladowanie Chrystusa": "W pokusie szukaj rady, a z cierpiącym pokusy nie obchodzi się twardo, lecz pocieszaj go tak jakbyś pragnął by cię pocieszano". O.Pio też radzi: "Gdy wzmaga się napór namiętności i przychodzą trudności, wtedy udej się do sakramentu pokuty, gdzie Pan jak sięśniony ojciec, oczekuje na nas w każdej chwili". W obliczu pokus możemy też uczynić to co

wę. I kiedy już to uczynimy wtedy możemy mówić podobnie jak Jezus sceptem: "Ojcie, Ojcie nasz". Wypowiedzaj te słowa tak długo, aż wzbudzi się w tobie wiara w to co mówisz. W momentach pokus nie poddawaj się panice, lecz wprowadź do swoich myśli Słowo Boże. Jezus tak uczynił, gdy był kuszony na pustyni - odwołał się do słów Ojcie, które mają moc przywrócić wiarę w to, że Bóg jest Dobry. Dlatego proszę was abyście częściej odwoływali się do Słowa Bożego, bo ono umocni Waszą wiarę w dobroć Boga. Już dziś módlcie się do Boga, by dał Wam odpowiednie słowo na czas krytycznych momentów, które przyjdą w Waszym życiu, już dziś módlcie się o to, by Bóg dał Wam w takich chwilach myśli godne dziecka Bożego.

Br. Tadeusz Starek OFM Cap.

VARIA

Zageniuszki

W Stowarzyszeniu Katolickim Civitas Christiana we Wrocławiu w grudniu '97 i styczniu br. odbyły się imprezy poetycko-plastyczne pn. Zageniuszki Henryka Molnaka "Zbożydarczyca" z udziałem plastycznym Janusza Malickiego /aukcja dzieł sztuki na rzecz Stocznicy Gdańskiej, połączone z aukcją graficzną dla Pustelni Poetyckiej redakcji Sztuki Osobowej/.

Czym są Zageniuszki? To przede wszystkim nowy cykl wierszy autora "Przedziadów" i "Głodobogów". Immanentnie zawierają około 10. desygatów. Najważniejsze to: podążanie za boskością, toast na cześć talentu - w porywie geniuszu, enklawa czystości /raj na ziemi/, miejscowość, naczynie wynoszące toast, miara poetycka itd. Wiersze Henryka Molnaka "Zbożydarczyca" kongenialnie recytują

/grudzień/ Bogusław Kierc i Ewa Kamas, aktorzy Teatru Polskiego we Wrocławiu/. W 200. rocznice urodzin Adama Mickiewicza warto przypomnieć o realizacji scenicznej "Dziadów, Prądziadów" Bogusława Kierca. Dziady obrzędowe Mickiewicza zostały zderzone z wierszami Henryka Wolniaka ze zbioru "Prądziady".

Janusz Malicki prowadzi aukcje plastyków wrocławskich na rzecz Stoczni Gdańskiej z inicjatywy Wrocławskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Prezentuje też Pustelnię Poetycką, organizowaną przez Ryszarda M. Kedzierzkiego /redakcja SzO/ w Kamieńczuku koło Miedzylesia.

Zageniuszki zaczynają wtapiać się w pejzaż kulturalny miasta. Promocji dokonała także Telewizja TeDe przeprowadzając miniwwiad z twórcą tego zjawiska z siedziby Civitas Christiana.

Na ostatnią imprezę przybyło, wysłuchując zagęszczonego wierszy prezentowanych przez autora, szeregi liczących się pisarzy wrocławskich: Marianna Bocian, Stanisław Pasternak, Edward Korobłowski, Waldemar Okoń i Ewa Sonnenberg. Zarysowała się możliwość trwałego aliansu środowiska literackiego Wrocławia ze Stowarzyszeniem Civitas Christiana. Imprezy już zaprezentowane i planowane wzbogaca mapę kulturalną Wrocławia.

153

NOTA AUTORSKA

Wiesław Janusz Mikulski

Mieszka i tworzy w Ostrołęce. Wdzięczny autor takiej religijnej i podobnej(?), chwalcącej Pana Boga poezji.

Leszek Andrzej Nowak

Mieszka w Poznaniu. Z zawodu inżynier, ale próbujący także rozwijać talent literacki. Gratulujemy autorskiego tekstu!

Andrzej Suryn

Mieszka w Krzyżu Wielkopolskim. Jego esej "Słowo -sacrum i profanum" drukowaliśmy w poprzednim numerze, a w niniejszym trochę poezji.

Henryk Woźniak

Wrocławianin. Aktualnie drukujemy nowe aktualizujące
rzeczywistość wiersze.

Andrzej Grzelak

Pochodzi z Ostrowia Wielkopolskiego. Ur. 1949r. Studia podjęte w 1970 roku na Wydziale Polonistyki UAM w Poznaniu, przerwała nieustępliwa choroba. Debiutował w "Zielonym Sztandarze" w 1968 roku. Drukował w kilku czasopiśmie i antologii "Przedpole" wyd. przez Wyd.Poznańskie w 1986 r.

Natomiast Woj. Dom Kultury w Kaliszu wydał w 1986 roku jego arkusz poetycki "Za drugą ścianą", z którego pochodzą wiersze publikowane teraz u nas...

Jerzy Ziurko

Nieznany nam bliżej Autor. A tak na prawdę nie wiadomo skąd ten materiał, znalazł się w naszej redakcji...

Brat Tadeusz Starzec OFM Cap.

Zakonnik franciszkański. Korzystamy ze sposobności i publikujemy esej z tematem wielkopostnym. Tym bardziej że obok św. Antoniego postać św. Franciszka jest dla Sztuki Osobowej pewną i świętą podporą.

SZTUKA OSOBOWA -+miesięcznik

(c) by Sztuka Osobowa, Wrocław 1998

Autorzy numeru pięćdziesiątego siódmego:

ADRES:
SITKA OSOBOWA
ul. Złocieniowa 3
51-251 WROCLAW

Wiesław Janusz Mikulski
Leszek Andrzej Nowak
Andrzej Suryn
Henryk Woźniak
Andrzej Grzelek
Jerzy Zwirko
Tadeusz Starzec OFM Cap.

Redakcja: Janusz Halicki
red.odp. R.M.Kedzierski
z-ca Henryk Wolniak

Niedzi,
wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg
jedynie nad całością czuwa, chociaż zdarzenia zawierają
wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA bezpłatna, po poinformowaniu Redakcji.
Pismo nasze jest także do otrzymania w księgarni HALLEL -
w godz. 9-18, Wrocław, pl. Nankiera 17.

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprasza Czytelników za możliwość pojawienia się niewielkich, miejmy nadzieję, błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście. Pismo wydawane jest bez korekty.

Redakcja przyjmuje teksty zgodne ze SzO. Nie zwraca materiałów przyjętych do druku, gdyż stanowią one archiwum.

ISSN 1426-0158

555555 777777

Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go nieść za Jezusem.

A szło za Nim mnóstwo ludu, także niewiast, które zawodziły i płakały nad Nim. «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: "Szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły". Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, coż się stanie z suchym?»

Prowadzono też dwóch innych złoczyńców, aby ich z Nim stracić.

Gdy przysli na miejsce, zwane «Czaszką», ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: «Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią». Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy.

A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąc mówili: «Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym». Szczęśliwi z Niego i żołnierze; podchodzili do niego i podawali Mu ocet, mówiąc: «Jeśli Ty jesteś Królem Żydowskim, wybaw sam siebie».

Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: «To jest Król Żydowski».

«To jest Król Żydowski».

«To jest Król Żydowski».

Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, uragał Mu: «Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». Lecz drugi, karcąc go, rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił». I dodał: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa». Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju».

Było już około godziny siódmej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha.

Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu i mówił: «Istotnie, Człowiek ten był sprawiedliwy». Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, wracały bijąc się w piersi, a również niewiasty, które Mu towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu.

Był tam człowiek prawy i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek Wysokiej Rady. Nie przystał on na ich uchwałę i postanowienie. Był z miasta żydowskiego, Arymatei, i oczekiwał królestwa Bożego. On to udał się do Pilata i poprosił o Ciało Jezusa. Zdjął Je z krzyża, owinał w płótno i złożył w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. Był to dzień Przygotowania i szabat się rozjaśniał.

Były przy tym kobiety, które z Nim przyszły z Galilei. Obejrzały grób i w jaki sposób zostało złożone Ciało Jezusa. Po powrocie przygotowały wonności i olejki; lecz zgodnie z przykazaniem zachowały spoczynek szabat.